

1860/T1

POUFNE.

Do

P. Generała Hausera

Szefa Departamentu Personalnego MSWojsk.

1860/51

Niezmiernie często w ostatnich czasach zdarzają się wypadki, iż interesanci Departamentu Personalnego zjawiają się w Adjutanturze Generalnej, interwieniując osobiście w sprawie swojej reaktywacji czy mianowania, przyczem twierdzą, że wedle wiadomości zasięgniętych u referenta odpowiedniego działu w Dep. Pers. "dekret leży w Belwederze gotowy do podpisu, tylko go tam nie podpisują".

Z szeregu licznych wypadków tego rodzaju wyjmuję dzisiejszy: st. sierż. Chrościcki Feliks z referatu służby łączn. DO Gen. Warsz., mający być mianowanym urz. w. XQ klasy, otrzymał dekret z. wojskowego, pracującego u por. Kunzego w Dep. Pers. cytowaną wyżej odpowiedź z tem, że dekret już od 4-ch tygodni do Belwederu został wysłany. Ponieważ **petent** czeka od maja - jak twierdzi - na orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej dla urz. wojsk., przyszedł do Adjutantury Generalnej z prośbą o poparcie, sądząc, że wreszcie tu znajdzie swoje papiery.

Trudno mi uwierzyć, żeby oficerowie, pracujący w Dep. Pers. nie byli obznajmieni z biegiem spraw urzędowych, dotyczącym dekretów nominacyjnych pomiędzy Dep. Pers. a Adjutanturą Generalną, to też sądząc, że jest to z ich strony zwykła wymówka, mająca wobec nawału pracy na celu pozbycie się niezadowolonego interesanta.

Niestosowność jej wszelako wysokiego stopnia w ustach oficera Dep. Pers. zniewala mnie do zwrócenia się do Pana Generała z prośbą o wydanie zarządzenia, któreby uniemożliwiło na przyszłość udzielanie w Dep. Pers. podobnych informacji w sprawach dekretów nominacyjnych.

Major szt. gen. i Adjutant Generalny.

